



Czyż nie jest interesującą rzeczą nałożyć na siebie kalki, jak w starodawnych atlasach, by zobaczyć jak zmienia się i przemija postać świata? Jedne państwa rosną, inne maleją, przesuwiają się granice, zmieniają kolory – to na kartach starych atlasów. A w życiu? Przecież podobnie!

Dziewiętnasty wiek, okolice Radomia, Królestwo Kongresowe, nieodległy dzień od upadku I Rzeczypospolitej. Nakładamy na to inną kalkę – to samo miejsce, ale inny czas: dwudziesty pierwszy wiek, okolice Radomia, III Rzeczpospolita nie tak od dawna wolna. Do tego dwie osoby – ta sprzed dwóch prawie wieków: młody ksiądz z widokami na przyszłość, przepojony ideami wolnej Polski, czynu i zmiany; i ten, którego dziś możesz spotkać na ulicy – pisarz, który przypomina nam swojego poprzednika, z czasów gdy ów, pozbawiony złudzeń, wierzy już tylko w pracę u podstaw, mozolne zmaganie się, z widokiem na przyszłość.

Bo tę niewielką książeczkę ożywiają dwie postaci: jej bohater oraz autor. Może się to wydać dziwne, ale tak właśnie jest – ksiądz Gacki i autor jego biografii – Wojciech Pestka są dla pełnego zrozumienia książki równie ważni. Dlatego w omówieniu równie wiele miejsca poświęcimy proboszczowi kościoła św. Mikołaja w Jedlni w latach 1837–1876, jak i współcześnie tworzącemu poecie, reportażyście, pisarzowi i w jakimś sensie sąsiadowi ks. Gackiego – Wojciechowi Pestce.

Ale najpierw o książce. Biografia księdza Józefa Gackiego „Jak mało...” jest dziełkiem objętościowo niewielkim, ale treściowo ważącym. Napisana oszczędnym językiem, bez zbędnych ubarwień, za to znakomicie poparta materiałem źródłowym, tak jednak wplecionym w opowieść, że nie utrudnia, jak to często bywa, śledzenia losów bohatera, za to je uwiarygodnia. Tego w czytaniu nie poczujemy, ile trudu trzeba było zadać sobie, by dotrzeć do niektórych dokumentów. Pewnie, że można powiedzieć – to zaledwie obowiązek biografisty, jeśli robota ma być dobra. No właśnie ta dobra robota jest zwieńczeniem wykonania prostych obowiązków.

Na losy jedlnieńskiego proboszcza w sposób szczególny wpłynęły dwa narodowe powstania – Listopadowe, w którym aktywnie uczestniczył i Styczniowe, którego był, z konieczności, niemy zaledwie świadkiem. Powstanie z roku 1830 zastało Józefa Gackiego w stanie już konsekrowanym i w samym centrum toczących się wydarzeń. To samo Powstanie stało się dla młodego księdza źródłem przemiany mentalnej oraz powodem licznych niedogodności i szykan ze strony administracji carskiej. Od tej pory ksiądz Gacki uzna organiczną pracę u podstaw, a nie czyn powstańczy, za właściwe wypełnienie obowiązku patriotycznego. Z drugiej strony zawzięta pamięć rosyjskich rozbiorników po stłumieniu „buntu”, zamyka młodemu księdzu drogę do awansu w hierarchii duchownej. Długo nie może otrzymać probostwa, bo maniakalno-biurokratyczna administracja carska przypisała go do III kategorii lojalności. Pomimo to obejmuje wikariat w Jedlni i rozpoczyna swą „pracę i podstaw”. Zbiera dokumenty z przeszłości, organizuje nauczanie w okolicznych wsiach, pisze książki: zarówno świeckie – „Wieś Jedlnia, w niej kościół” - historia kościoła w Jedlni, jak i religijne – modlitewnik „Głos do Boga” który doczekał się ośmiu wznowień, w tym pięciu po śmierci jego autora. Powstanie Styczniowe spotyka go na probostwie w Jedlni.

Jest też wtedy wykładowcą, sędzią surogatem w sprawach małżeńskich, kanonikiem gremialnym wyróżnianym przez kurię biskupią w Sandomierzu – nie dba o te tytuły, nie jest mu zatem ciężko pożegnać się z nimi w wyniku kolejnej fali represji carskich po Powstaniu Styczniowym. Pozostaje proboszczem jedlnieńskiej parafii, organizatorem, budowniczym. Tu też umiera 21 listopada 1876 roku.

Autor książki „Jak mało ...” – Wojciech Pestka, to krajan księdza Gackiego. W jedlnieńskiej parafii urodzony, tu też mieszka. Z wykształcenia matematyk, po studiach uniwersyteckich obejmuje asystenturę w częstochowskiej WSP, by po kilku latach wrócić do rodzinnego Poświętnego wchodzącego w skład jedlnieńskiej parafii. Z zamiłowania poeta, z temperamentu społecznik. Autor nagradzanych: tomu poezji „Dziesięć wierszy dla Grosza” – I nagroda lubelskiego oddziału SPP, tomu reportaży „Do zobaczenia w piekle” – nominacja do nagrody im. Józefa Mackiewicza, tomu opowiadań „Ballada o żyletce”. Mało kto o tym wie, że Pestka jest też znawcą dziejów Powstania Styczniowego na terenach Puszczy Kozienickiej i okolic, autorem cyklu artykułów o znamienym tytule – „Wieś Jedlnia w niej kościół”, ukazujących się na łamach lokalnego pisma „Nad Zagożdżanką” na początku obecnego tysiąclecia.

Ale szczególnie interesująca jest działalność autora książki dla lokalnej społeczności. Wspólnie z księdzem Januszem Smerdą, obecnym proboszczem parafii p.w. Św. Mikołaja w Jedlni i stowarzyszeniem „Jedlnia” organizuje od lat festyny połączone z przywracaniem pamięci historycznej ważnym datom i postaciom. Raz będzie to „Jedlnia miodem płynąca” połączona z wydaniem reprintu dzieła Księdza Gackiego „Wieś Jedlnia w niej kościół, akta obelnego prawa”, innym razem postawienie pomnika Króla Jagiełły i przypomnienie jego pobytu w Jedlni, albo „Jedlnia wobec II Wojny Światowej” z odnowieniem nagrobka „junaków” z karnego obozu pracy, zamordowanych w czasie okupacji.

Czy tkankę czasu przenika heglowski „Duch dziejów”? I czy to on sprawił, że drogę wytyczoną przed półtora wiekiem przez jedlnieńskiego proboszcza odnalazł współczesny nam autor jego biografii? A czy to co widzimy, czytając „Jak mało ...”, to sztafeta pokoleń - rozciągnięta na stulecia praca ludzkiego ducha, w tym przypadku - polskiego? To prawda, że rzadko dziś obserwowana w takim natężeniu. Prawdą jest też, że zawsze może się wydawać, że „za mało się zrobiło”, nawet takim tytanom pracy jak ksiądz Gacki. Świat stawia nam opór, męczy nas swoją bezwładnością i narowistą podatnością do zawracania. Ci, którzy mierzą się z bezwładną materią rzeczywistości miewają poczucie niedosytu, a nawet klęski, bo zmianę, zasługę, konsekwencje widzą dopiero ich wnuki.

Ta książka, te zestawione tu ze sobą dwie biografie są najlepszym świadectwem prawdziwości zawartej wyżej konstatacji. Zatem – czy tak mało ...?

Konstelacja dwu zestawionych biografii na tle bezkresnego kosmosu. Zatem – czy rzeczywiście tak mało ...?

Wojciech Pestka Tak mało... Ks. Józef Gacki (1805–1876) – zarys biografii, Wyd. Inzerat, Radom 2012